

Potwierdza

Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 9.12.2024, 17:02:52

Na ostatnich igrzyskach olimpijskich w Paryżu najwartościowszy wynik w konkurencjach jeździeckich z polskich reprezentantów uzyskała **Sandra Sysojeva** na klaczy *Maxima Bella*. Jedynie ona zakwalifikowała się do finału indywidualnego. Wyniki ostatniego startu tej pary, na CDI5 w Salzburgu (5-8 XII), pokazują..., że nie był to przypadek.

Wróćmy do IO w Paryżu. W skokach i w ujeżdżeniu zarówno ekipy, jak i zawodnicy indywidualnie walczyli najpierw w kwalifikacjach, a dopiero potem – oczywiście ci, którzy przeszli przez eliminacyjne sito – w konkursach finałowych. W skokach nasi reprezentanci ani jako drużyna, ani indywidualnie tego sita nie przebrnęli. Ekipa została sklasyfikowana na 17. miejscu na 20 zespołów. A indywidualnie najlepszy z Polaków, **Adam Grzegorzewski** (koń, *Issem*) zajął 52. miejsce, a do finału wchodziła najlepsza trzydziestka. W ujeżdżeniu ekipa wypadła sędziutko, klasyfikując się na ostatnim miejscu (za nami byli tylko wyeliminowani Amerykanie). O występie naszych wukawistów lepiej zamilczeć. Na tym mizernym tle występ Sandry Sysojevej był dużym zaskoczeniem. Bo zaskoczeniem było to, że zakwalifikowała się do indywidualnego finału. A był nim konkurs Grand Prix Freestyle dostępny dla 18 najlepszych par z konkursu Grand Prix. A w tym ostatnim wystartowało aż 60 par. Warto przypomnieć wyniki naszej reprezentantki z Paryża. W GP było to 73.416%, a w GPF – 80.075%, co dało jej 15. miejsce. A teraz porównajmy je z wynikami z Salzburga. Sandra Sysojeva dosiadała klaczy *Maxima Bella* wygrała konkurs GP z wynikiem 74.915%, a w GPF triumfowała z rezultatem 83.410%. Widać postęp. Sukces w Salzburgu jest tym większy, kiedy uświadomimy sobie, że to był jej debiut na zawodach rangi 5 gwiazdek, a poza tym kogo pokonała nasza reprezentantka. Drugie miejsce w GPF zajął Szwed **Patrik Kittel** na koniu *Touchdown* (81.625%). Jest to para, która triumfowała w ostatnim finale Pucharu Świata w ujeżdżeniu! A propos finału Pucharu – Sandra Sysojeva wygrała już cztery kwalifikacje w lidze Europy Centralnej (w Parnu, Rydze, Białym Lesie i Tallinie) i z kompletem 80 punktów ma już zapewniony start w finale Pucharu w Bazylei. I nie będzie w nim outsiderką..., jak to często bywało w przeszłości z najlepszymi zawodnikami z ligi Europy Centralnej. Jeżeli chodzi o wygrane w Salzburgu, zarówno w GP, jak i przede wszystkim w GPF, a przypomnijmy rangę tych zawodów – 5-gwiazdkowe CDI! – jest to największy sukces polskiego reprezentanta w ostatnich latach. Może nawet w ostatnich 20 latach. Oczywiście chodzi o olimpijskie konkurencje jeździeckie, bo w zaprzęgach znalazłby się większy, ale niestety, nieolimpijskie konkurencje są... niżej notowane, nie tylko u władz sportowych. Mamy więc w olimpijskiej konkurencji jeździeckiej zawodniczkę, o której można powiedzieć, że należy do światowej czołówki. Jest jedno ale. Urodzona na Litwie Sandra Sysojeva uzyskała polskie obywatelstwo w marcu tego roku. Chciałbym być dobrze zrozumiany. Zwracam na to uwagę nie dlatego, że jestem przeciwnikiem naturalizowania w polskim sporcie zawodników z innych krajów. Jestem zapalnym kibicem siatkówki i absolutnie nie stanowi dla mnie problemu, że do srebrnego medalu naszych siatkarzy w Paryżu przyczyniła się urodzony na Kubie **Wilfredo Leon**. Zmiany obywatelstwa sportowców to w obecnych czasach rzecz czysta i – dla mnie – normalna. Chodzi mi o coś innego. Sandra Sysojeva zdomowiła się

w Polsce, a konkretnie w stajni Centurion, gdzie nawiąza współpracę z **Dominiką Kraśko**, sześć lat temu. Przy okazji, gratulacje dla Dominiki, która okazuje się skuteczną nie tylko trenerką..., ale także menedżerką.... Jednak Sysojeva przyjechała do Polski już jako ukształtowana zawodniczka, o wysokich umiejętnościach. Jest 16-krotną mistrzynią Litwy w ujeżdżeniu! Przez 6 lat stacjonowania i trenowania w Polsce jej umiejętności jeździeckie oczywiście się podniosły. W Polsce zyskała lepsze warunki niż miała na Litwie. Jednak nie możemy zapominać, że to nie polska myśl trenerska ją... ukształtowała, jako zawodniczkę do poziomu konkursów Grand Prix. I na koniec o klaczy *Maxima Bella*. Wyhodowana w Niemczech, urodzona w 2016 roku, kara klacz formalnie jest rasy oldenburskiej. Jej rodzicami są... trakeński ogier *Millennium* oraz hanowerska klacz *Ciao Bella*. A *Millennium* to wnuk ogiera *Gribaldi*, epokowego dla ujeżdżenia reprodutora, która dała, m.in. niezapomnianego *Totilasa*. *Maxima Bella* ma teraz zaplanowaną... dłuższą... przerwę w startach. Kolejne dopiero w lutym. A w kwietniu finał, Pół w Bazylei. Będzie co oglądać, będzie komu kibicować.**Marek Szewczyk**